WIELKOPOLSKI DZIENNIK LUDOWY

PIERWSZE PISMO CODZIENNE CHŁOPÓW

CENA NUMERU 5 ZŁ.

ROK I, Nr 139

ŚRODA 1 grudnia 1948 roku

Wsch. sł. 7.18, zach. 15.26

Anglosasi ponoszą odpowiedzialność za pogłębiający się chaos w Berlinie

— doniosłe oświadczenia gen. Dratwina i marsz. Sokołowskiego

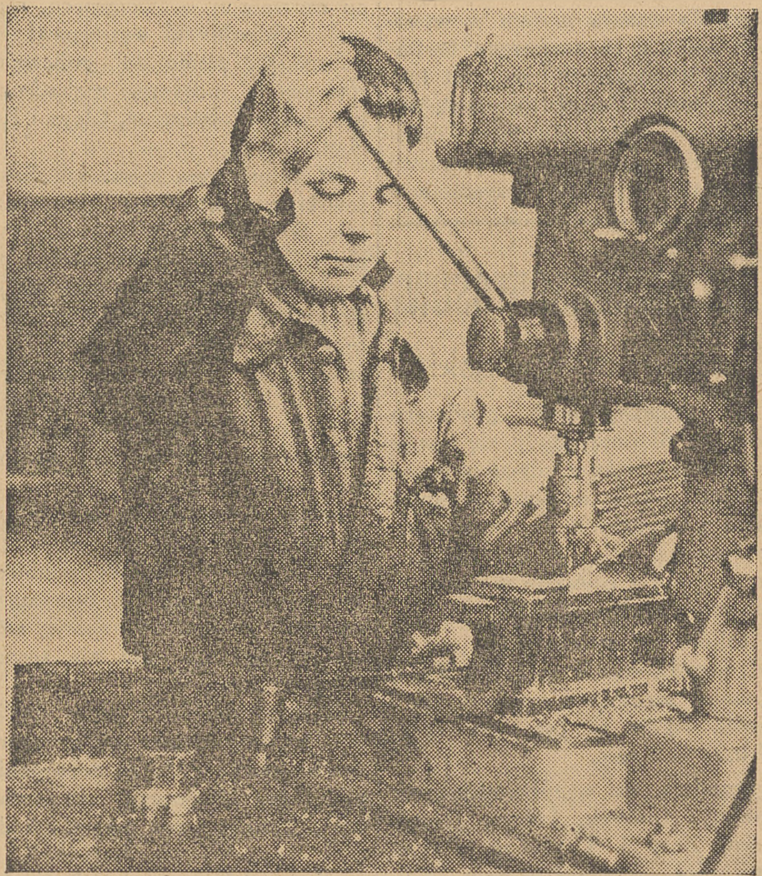
W związku z oświadczeniem delegacji Stanów Zjednoczonych, złożonym w ONZ 23 listopada, zawierającym zarzut, iż władze radzieckie przeszkadzają, rzekomo, organom samorządowym Berlina w wykonywaniu ich funkcji, zastępca komendanta wojskowych radzieckich władz okupacyjnych w Niemczech generał Dratwin złożył przedstawicielom pracy specjalną deklarację.

Gen. Dratwin podkreślił, że **próby zrzucenia winy za pogłębiający się chaos w pracach niemieckiego samorządu w Berlinie na wojskowe władze radzieckie, są bezpodstawne.** Dezorganizacja niemieckiego samorządu w Berlinie została spowodowana przede wszystkim tym, że od połowy października br. okupacyjne władze amerykańskie i angielskie w Berlinie **prowadzą jawną politykę likwidacji jednolitych organów samorządu niemieckiego w Berlinie i stworzenia oddzielnego magistratu dla zachodnich sektorów miasta. Polityka ta jest sprzeczna z interesami ludności Berlina.**

Dla osiągnięcia tego celu zostały wyznaczone w zachodnich sektorach Berlina **oddzielne wybory samorządowe na 5 grudnia.** Wybory te mają zlikwidować jednolite organy samorządu niemieckiego i **doprowadzić do podziału Berlina.**

Propozycja radzieckiego komendanta miasta, wysunięta 20 października br. w sprawie przeprowadzenia w najbliższym czasie demokratycznych wyborów na terenie całego Berlina i w sprawie utworzenia

(Dokończenie na stronie 2-ej)



W Państwowej Fabryce Wagonów we Wrocławiu

Przodownica pracy, wiertaczka, Janina Pawlicka wyrabia 333% normy.

Kopalnia »Zabrze — Wschód«

dotrzymała zobowiązania

W dniu 29 bm. o godz. 8.40 rano dźwiękiem syreny fabrycznej podchwyconym przez inne zakłady pracy załoga kopalni „Zabrze Wschód" obwieściła o przedterminowym wykonaniu rocznego planu wydobycia węgla, zadeklarowanym dla uczczenia Kongresu Zjednoczeniowego Partii Robotniczych. Ostatni wózek węgla, który dopełnił cyfry przewidzianej planem na rok bieżący udekorowali robotnicy na powierzchni kwiatami i zielenią.

W ten sposób górnicy kopalni „Zabrze-Wschód" dotrzymali obietnicy danej całej klasie robotniczej. W okresie wykonywania zobowiązania podwoili oni dzienne wydobycie węgla z 5.710 ton, osiąganych przed przyjęciem zobowiązania, do 7.400 ton wydobywanych w ostatnich dniach.

Termin wykonania zobowiązania, przewidziany początkowo na dzień 30 listopada, został dzięki harmonijnemu wysiłkowi całej załogi skrócony o dwa dni.

Równocześnie górnicy kopalni „Zabrze - Wschód", których przykład pociągnął za sobą tysiące innych zakładów pracy postanowili do końca roku bieżącego zamiast przewidzianych 125.000 ton węgla wyprodukować co najmniej 150.000 ton ponad plan.

Robotnicy rolni

powinni być członkami związku

Przedwojenny Związek Zawodowy Robotników Rolnych, zorganizowany w 1918 r., nie wiele mógł pomóc robotnikom wobec terroryzowania działaczy związkowych przez obszarników i wobec znanego faktu, że część przywódców związku z Kwapińskim na czele stała na usługach sanacji.

Po wojnie rozszerzył się znacznie zakres prac związku. W nowej sytuacji robotnik rolny stał się gospodarzem majątku i jest współodpowiedzialny za gospodarkę razem z zespołem administracyjnym. Zmieniła się również sytuacja materialna robotników tak, że po zastosowaniu progresji płac w związku ze współzawodnictwem pracy, zarobki ich znacznie wzrosły.

Szkodliwa gospodarka niektórych administratorów i dyrekcji (proces szczeciński) przeszkadzała w wielu wypadkach pełnej realizacji podwyższenia stopy życiowej robotników. Związek Zawodowy Robotników i Pracowników Rolnych zwalcza skutecznie, przy pomocy komitetów folwarcznych, wszelkie objawy sabotażu.

Robotnicy rolni są naturalnymi sprzymierzeńcami chłopów mało i średniorolnych. Komitety folwarczne użyczają w miarę możności maszyn i sprzętu rolniczego biednym chłopom, nieposiadającym własnej siły pociągowej, szczególnie na tych terenach, gdzie nie ma jeszcze ośrodków maszynowych.

Dowodem szczerego zainteresowania chłopami małorolnymi wśród robotników rolnych są ich uchwały, powzięte z okazji Kongresu Zjednoczeniowego PPR i PPS jak np. w okręgu Koszalin:

„Postanawiamy pomóc w likwidacji ugorów biednym i średniorolnym tak, aby ją ukończyli do 30.11.48 r."

„...Ośrodki maszynowe wzywamy do współzawodnictwa w pracy i dbałości o sprzęt tak, aby traktory ośrodków maszynowych mogły wykonać do dnia 10.12.48 r. największą ilość orki, szczególnie u chłopów małorolnych".

Pracami świetlicowymi kieruje związek zawodowy, przy czym natrafia ciągle na poważne trudności z powodu braku w naszej literaturze scenariuszy o tematyce dostosowanej odpowiednio do potrzeb wsi.

⁂

Jednym z najpoważniejszych a nierozwiązanych dotychczas zagadnień jest sprawa robotników zatrudnionych u bogaczy wiejskich. Robotników tych mamy obecnie w Polsce kilkadziesiąt tysięcy. Są oni najczęściej w dalszym ciągu bezczelnie wyzyskiwani przez swoich pracodawców.

Statut związkowy obejmuje wprawdzie i tych robotników, lecz około 70% z nich nie należy do związku i są oni trudni do ujęcia w formy organizacyjne.

Robotnicy ci nie korzystają z żadnych świadczeń socjalnych, zwłaszcza młodociani, którzy nie mają możności ukończenia szkoły powszechnej i pracują za łyżkę strawy i starą kapotę po „gospodarzu".

Związek rozwinął ostatnio żywą działalność na rzecz zwiększenia opieki nad robotnikami rolnymi zatrudnionymi u wyzyskiwaczy wiejskich.

K. B.

Po dwóch miesiącach walki

bohaterscy górnicy francuscy podjęli pracę

Zgodnie z decyzją władz związkowych, **górnicy francuscy wrócili w poniedziałek do pracy.** Górnicy udali się do kopalń z pocztowymi sztandarami, śpiewając Marsyliankę.

W kołach związkowych podkreśla się, że 56-dniowy strajk górników był **najdłuższym w dziejach strajków tej kategorii pracowników we Francji.** Zaznacza się, że strajk górników, który przyniósł **25 proc. podwyżkę emerytur górniczych oraz przyznanie specjalnego dodatku premiowego, przyczynił się wydatnie do zwycięstwa innych kategorii strajkujących** pracowników, jak gazu, elektryczności, metalowców oraz robotników portowych.

Opór rządu, który nie chciał ugody ze strajkującymi górnikami, **przyniósł Francji znaczne straty.** Dzienniki donoszą, że straty te wynoszą **około 6 milionów ton węgla.**

„Combat" zaznacza, że walka mas pracujących o polepszenie warunków bytu znajdzie niewątpliwie swój wyraz w różnej formie w ciągu najbliższych tygodni.

„Humanite" podkreśla, że górnicy wykazali wspaniałego ducha bojowego i wyjątkową solidarność. Dziennik przypomina, że rząd francuski uprawiał terrorystyczne metody wobec strajkujących. Górnicy w okresie strajku znaleźli się w niezwykle trudnej sytuacji materialnej. Nie posiadali oni żadnych zapasów żywności, gdyż płace nie starczają im nawet na zaspokojenie najbardziej elementarnych potrzeb. Z zaciśniętymi zębami wrócili do pracy. Kierownictwo związków zawodowych uznało, że należy przegrupować siły i prowadzić walkę o byt górników pod inną formą.

Pengpu i Susien oblężone

Czang-Kai-Szek ewakuował Suczou

W Nankinie ogłoszono oficjalną wiadomość, że chińskie oddziały nacjonalistyczne w sile 250 tys. żołnierzy otrzymały rozkaz **wycofania się z Suczou** i odstąpienia na południe w celu okazania pomocy oblężonym przez chińską armię demokratyczną **miastom Pengpu i Susien.** Jednakże jest rzeczą wątpliwą, czy garnizonowi Suczou **uda się przedrzeć przez dolinę rzeki Jan-Tse,** w której skoncentrowane są wojska demokratyczne i obronić oba miasta, których sytuacja jest beznadziejna.

Nacjonalistyczne źródła wojskowe donoszą również **o zdobyciu przez armię demokratyczną miasta Ku-Czen,** położonego w połowie drogi między Susien i Pengpu.

Okręty wojenne rządu nacjonalistycznego zbombardowały urządzenia portowe miasta portowego Cziwangtao w prowincji Hopei. Zbombardowanie zostało dokonane na skutek decyzji rządu nankińskiego, który wydał rozkaz ewakuacji miasta.

Nowa próba zniesienia »prawa Veta«

Manewry państw zachodnich w ONZ

Na poniedziałkowym posiedzeniu Specjalnej Komisji Politycznej Zgromadzenia ONZ, delegat brytyjski Cadogan i delegat USA Oohen przedstawili rezolucję Wielkiej Brytanii, Stanów Zjednoczonych, Francji i Chin, **proponującą zniesienie zasady jednomyślności wielkich mocarstw** (określanej również potocznie jako „prawo veta") co do 35 wyliczonych przez te mocarstwa zagadnień, przeważnie o charakterze proceduralnym.

Rezolucja oświadcza, że każde z pięciu wielkich mocarstw powinno **„używać veta tylko wtedy, gdy dane zagadnienie posiada, ich zdaniem, żywotną doniosłość pod kątem widzenia interesów ONZ jako całości".** Dalej rezolucja zaleca konsultację pięciu wielkich mocarstw w wypadkach, gdy chodzi o doniosłe decyzje — zwłaszcza do podjęcia skutecznej akcji.

Delegat polski dr Suchy przeciwstawił się tej rezolucji jako jeszcze jednej próbie naruszenia zasady jednomyślności wielkich mocarstw. Delegaci Syrii i ZSRR zapowiedzieli przestudiowanie rezolucji.

Posiedzenie Komisji **odroczono do wtorku.**

Anglosasi ponoszą odpowiedzialność
za pogłębiający się chaos w Berlinie

(Dokończenie ze strony 1-ej)

normalnych warunków wyborczych w zachodnich sektorach miasta, **została odrzucona. Wzmożony został terror przeciw żywiołom, domagającym się jedności Niemiec i sprawiedliwego pokoju.** W zachodnich sektorach Berlina panuje obecnie **właściwie stan wojenny.** Po ulicach demonstracyjnie jadą **czolgi i patrolują anglo - amerykańskie samochody pancerne.**

Terror ten ma **zmusić ludność berlińską do wzięcia udziału w wyborach oddzielnych samorządu berlińskiego.** Równocześnie magistrat **faktycznie zawiesił swoje czynności.** Bezczynność i rozłam samorządu, dokonany przez reakcyjne kierownictwo magistratu, **wywołuje uzasadnione oburzenie ludności miasta,** żądającej natychmiastowego przywrócenia jednolitego samorządu.

Kończąc swoje oświadczenie, gen. Dratwin stwierdza, **że władze okupacyjne w zachodnich sektorach Berlina ponoszą odpowiedzialność za obecną sytuację, którą starają się wykorzystać w celu usprawiedliwienia polityki, odrzucającej porozumienie w sprawie Berlina.**

Wycofanie obcych wojsk z Palestyny
rozwiązałoby częściowo trudny problem

W Komisji Politycznej ONZ rozpoczęto w poniedziałek dyskusję nad kwestią wycofania obcych wojsk z terytorium Palestyny. Dwa projekty rezolucji poruszają tę kwestię: radziecki i polski.

Delegat radziecki Carapkin podkreślił, że rezolucja radziecka przewiduje wycofanie wojsk arabskich, znajdujących się w Palestynie, ponieważ bez tego żadna rezolucja ONZ nie będzie skuteczna.

Rezolucji radzieckiej i polskiej sprzeciwili się przedstawiciele Egiptu Mahmud Fawzi i Syrii — — El Khoury. Delegat brytyjski Beeley sprzeciwił się również tym rezolucjom, twierdząc, że sprawa wycofania wojsk należy do Rady Bezpieczeństwa.

Polemikę z tym stanowiskiem podjął delegat polski dr Lange stwierdzając, **że do Rady Bezpieczeństwa należy zapewnienie zawieszenia broni, a wycofanie obcych wojsk z terytorium Palestyny stanowi część trwałego rozwiązania problemu, co należy do Zgromadzenia Narodów Zjednoczonych.**

Czyn przedkongresowy
chłopów dolnośląskich

W poszczególnych powiatach Dolnego Śląska odbyły się sesje sołtysów i wójtów z udziałem przedstawicieli władz administracyjnych partii politycznych i organizacji społecznych. Na sesjach wystosowano apel do rolników o przedterminową wpłatę podatków.

Rolnicy odpowiedzieli na ten apel, współzawodnicząc w uiszczaniu podatku zarówno w gotówce jak i zbożu. Akcja ta przybiera coraz większe nasilenie.

Przodują we współzawodnictwie powiaty: Lwówek, Lubań, Jelenia Góra, Żary i Trzebnica. Powiat Trzebnica zakończył w dniu 26 listopada wpłaty na FOR z tytułu podatku gruntowego tak w gotówce, jak i w naturze, zajmując pierwsze miejsce we współzawodnictwie przedkongresowym. Na drugim miejscu znajduje się powiat Żary, który zakończył wpłaty gotówkowe.

Pismo marszałka Sokołowskiego
do gen. Robertsona, Clay'a i Koeniga

29 listopada br. szef administracji radzieckiej w Niemczech, marszałek Sokołowski wystosował jednobrzmiące pismo do gubernatorów trzech mocarstw zachodnich: generałów Robertsona, Claya i Koeniga.

W piśmie tym marszałek Sokołowski zwraca uwagę gubernatorów Stanów Zjednoczonych, Anglii i Francji, **na niebezpieczne poczynania, których widownią stał się Berlin zachodni. „Poczynania te— pisze marszałek Sokołowski — zmierzające do dezorganizacji i rozbicia władz administracji miejskiej w Berlinie, popierane są przez komendantów wojskowych zachodnich sektorów miasta".**

Mimo, że radzieckie władze wojskowe — przypomina marszałek Sokołowski — zwróciły ponownie uwagę na konieczność utrzymania jedności Berlina, propozycje, zmierzające do tego celu nie zostały uwzględnione

Równocześnie rozbijacze berlińscy, popierani przez wiadome władze wojskowe dążą do dezorganizacji pracy obecnego magistratu, przez usunięcie zeń wszystkich demokratycznych przedstawicieli, na co komendantura radziecka w żadnym wypadku nie może się zgodzić.

Komendantura radziecka — nie zamierza nadal tolerować tych antydemokratycznych elementów w magistracie berlińskim.

Komendantura radziecka będzie w dalszym ciągu występowała za **utrzymaniem jedności Berlina i za wytworzeniem takich warunków, które umożliwią wszystkim przedstawicielom normalną działalność w organach administracji miejskiej w Berlinie".**

Żądania mas pracujących w Berlinie

W związku z przygotowaniami odrębnych „wyborów" w zachodnich sektorach Berlina, zmierzających do ostatecznego rozbicia berlińskiego samorządu miejskiego, masy pracujące występują powszechnie z następującymi żądaniami: **„Zwołać zgromadzenie delegatów miejskich! Rozwiązać stary niezdolny do pracy magistrat i utworzyć nowy!**

Agencja ADN donosi, że zastępca przewodniczącego zgromadzenia delegatów miasta Ottomar Geschke otrzymał rezolucje z tymi żądaniami od załóg 130 przedsiębiorstw berlińskich. Robotnicy i pracownicy umysłowi elektrowni berlińskiej „Klingenberg" oświadczają w swej rezolucji: **„Stanowczo występujemy przeciwko usiłowaniom rozbicia administracji miejskiej za pomocą „wyborów".**

Europa tonie we mgle
Dezorganizacja na szlakach komunikacyjnych

Od dwóch dni wyspy brytyjskie i północno - zachodnia część Europy okryte **są gęstą mgłą, która sparaliżowała niemal całkowicie wszelką komunikację.** Lotnisko londyńskie jest zamknięte, podobnie jak szereg lotnisk w zachodniej części Europy. Według opinii meteorologów, obecna mgła jest najgęstszą, jaką zanotowano od szeregu lat.

Na skutek gęstej mgły przerwano wszelką komunikację z lotnisk: paryskiego, brukselskiego i amsterdamskiego. Niesłychanie ograniczona wi doczność spowodowała **olbrzymią dezorganizację na liniach kolejowych.** W Wielkiej Brytanii, Holandii i Francji pociągi kursowały z wielogodzinnymi opóźnieniami. Żegluga w kanale La Manche odbywa się w ograniczonych rozmiarach i przy zastosowaniu wszelkich środków ostrożności.

Ruch w portach brytyjskich zamarł **całkowicie.** Odpłynięcie z Southampton transatlantyku „Queen Elisabeth" odłożono po raz szósty. w ostatnim wypadku z powodu mgły.

Wszelkie samoloty, biorące udział w „moście powietrznym" do Berlina, otrzymały zakaz startowania lub lądowania na lotniskach brytyjskich.

Pogrzeb
Raoula Koczalskiego

W Poznaniu odbył się 29 listopada br., pogrzeb **prof. Raoula Koczalskiego.** W imieniu Prezydenta R. P. min. **Dybowski** odznaczył pośmiertnie **prof. Koczalskiego krzyżem komandorskim Polski Odrodzonej.**

Pogrzeb odbył się na koszt państwa.

Epilog zajść w Kamieńsku
Inspiratorzy pobicia studentów przed sądem w Łodzi

W dniu 29 bm. Wojskowy Sąd Rejonowy w Łodzi przystąpił do rozpatrzenia sprawy inspiratorów i sprawców pobicia studentów Uniwersytetów polskich, dokonujących z ramienia Ministerstwa Kultury i Sztuki inwentaryzacji zabytków historycznych w Kamieńsku i Gorzkowicach w dniu 24 września br.

Na ławie oskarżonych zasiedli: ks. **Opasiewicz Tomasz** — proboszcz parafii Kamieńsk, jego gospodyni **Izabella Dukowicz, Kuźlik Józef** — kupiec hurtowy nabiału i bogacz wiejski z Kamieńska, **Strzelecki Kazimierz** — sklepikarz z Kamieńska i właściciel dużej gospodarki rolnej, **Obst Władysław** — bogaty rzeźnik z Gorzkowic, **Obst Wacław** — pokątny handlarz bydła, **Wysocki Stanisław** — bogaty rzeźnik z Gorzkowic i właściciel domu. Oskarżeni stanowią współdziałającą ściśle ze sobą i chroniącą się nawzajem grupę inspiratorów zajść, którzy wykorzystali zarówno autorytet duchownego, jak i swe stanowisko majątkowe dla podburzenia mało uświadomionych mieszkańców Gorzkowic i Kamieńska do bicia studentów, działających z ramienia Ministerstwa Kultury i Sztuki.

Poza nimi na ławie oskarżonych zasiadło czterech otumanionych przez inspiratorów zajścia uczestników napadu na studentów: Moneta Jan, **Głuchowski Józef, Roczek Józef i Strzelecki Czesław.**

Pierwszy dzień przewodu sądowego, w czasie którego składało zeznania 9 oskarżonych oświetlił ogólny przebieg zajść oraz nikczemną rolę poszczególnych oskarżonych, wygrywających swe wpływy bogatych ludzi do otumanienia i podburzenia ciemnej miejscowej ludności przeciwko studentom.

Zmiana cen
wyrobów spirytusowych

W związku z koniecznością prowadzenia stałej walki z alkoholizmem, jako zjawiskiem społecznie szkodliwym, Prezydium Rady Ministrów, zleciło Ministerstwu Skarbu, ustalić z dniem 29 bm. ceny wyrobów spirytusowych dla celów konsumcyjnych na nowym wyższym poziomie.

Powyższy zabieg w niczym nie narusza zasadniczej polityki rządu w dziedzinie cen, zdążającej do ich stabilizacji i utrzymania na poziomie gospodarczo uzasadnionym.

Olbrzymie prace melioracyjne w roku 1949
Wsie spółdzielcze, Żuławy, doliny Wisły i Odry
zatętnią lepszym życiem

W planie robót wodno-melioracyjnych na rok 1949 przewiduje się zmeliorowanie przede wszystkim wsi spółdzielczych, dokończenie osuszenia Żuław oraz budowę i renowację wałów przeciwpowodziowych nad Wisłą, Odrą i ich dopływami. Na ten cel przeznaczono w ramach planu inwestycyjnego 2.700 mil. zł oraz dodatkowo w ramach budżetu 650 mil. zł.

Na przeprowadzenie robót wodno - melioracyjnych we wsiach spółdzielczych przewiduje się 520 mil. zł, których kosztem będzie osuszone **ok. 15.000 ha na terenie 30 wsi spółdzielczych.** Część osuszonych gruntów o powierzchni 6.000 ha będzie po przeprowadzeniu melioracji natychmiast zagospodarowana, tj. obsiana zbożem lub innymi roślinami.

W roku 1949 przedsięwzięte zostaną prace w kierunku całkowitego dokończenia robót wodno-melioracyjnych na Żuławach. W ramach planu przewiduje się osuszenie Żuław na całej powierzchni jak również zwiększenie natężenia pracy przy odwodnieniu terenów położonych poniżej poziomu morza w województwach: **szczecińskim i olsztyńskim.**

Jak wielki jest ogrom już dokonanych prac wodno-melioracyjnych może świadczyć przykład Żuław Gdańskich, gdzie osuszono dotychczas ok. 65 tys. ha gruntów. Z chwilą całkowitego zakończenia robót na tym terenie w roku przyszłym oddane zostanie do użytku ok. 105 tys. ha nowych, żyznych gruntów ornych.

Dla zabezpieczenia przed powodzią będą prowadzone roboty renowacyjne wałów położonych nad Wisłą, Odrą i ich dopływami. Niezależnie od prac renowacyjnych projektuje się również budowę nowych wałów przeciwpowodziowych w miejscowościach najbardziej zagrożonych przez powódź, jak np. Grochale, Głusk (przedłużenie wału już wykonanego) w woj. warszawskim, **Konin** w woj. poznańskim i **Gruczno — Grabowo** w woj. pomorskim.

Poza budową nowych wałów przeciwpowodziowych przeznaczono w ramach planu inwestycyjnego 350 milionów złotych na renowację i regulację rzek oraz kanałów.

W roku 1949 przy robotach wodno-melioracyjnych przewiduje się zatrudnienie 14 brygad Powszechnej Organizacji „Służby Polsce", w których skład wejdzie 6.250 junaków.

Niezależnie od budowy nowych urządzeń wodno-melioracyjnych zachodzi konieczność konserwacji urządzeń już wykonanych. Na ten cel potrzeba ok. 2 miliardy zł. Ponieważ jednak zainteresowanie społeczeństwa pracami wodno-melioracyjnymi jest bardzo duże, należy przypuszczać, że znaczna część prac konserwacyjnych zostanie wykonana przez gospodarzy w formie dobrowolnego szarwarku.

RADIO—TELEFON TELEGRAF

● W Lapstone (Australia) rozpoczęła się w poniedziałek IV sesja Komisji Gospodarczej ONZ dla Azji i Dalekiego Wschodu. W obradach uczestniczą przedstawiciele 18 państw.

● Przemówienie brytyjskiego min. wojny Shinvella w Liwerpool było wielokrotnie przerywane okrzykami: „Shinwell podżegacz wojenny", „Nie chcemy wojny", „Wycofajcie naszych chłopców z Majajów".

● Były współpracownik Himmlera, naczelny redaktor gazety SS "Schwarze Korps" — Guenther d'Alquen, jest obecnie radcą amerykańskiego departamentu stanu dla spraw propagandy niemieckiej.

● W ciągu niedzieli szalały w Stanach Zjednoczonych, ulewne deszcze i zawieje śnieżne, które wyrządziły ogromne szkody, dotychczas jednak obeszło się bez ofiar w ludziach.

„Im bogatsze źródło F.O.R.-u — tym mniej bagien i ugorów"

»Dla nas, Polaków nie ma wyjścia we Francji«

OJCZYZNA CZEKA NA POWRÓT robotników polskich z zagranicy

JEDEN z naszych czytelników nadesłał Redakcji oryginalny list z Francji, z miejscowości Raissy, który otrzymał od swego kolegi. List ten ma głęboką i mocną wymowę, toteż zamieszczamy go w całości, zachowując pisownię autora. Nie podajemy jedynie jego nazwiska, ażeby nie narazić autora na nowe prześladowania ze strony władz francuskich.

„Szanowny Kolego!

Nie gniewaj się, żem Ci zaraz nie odpisał, bo teraz nie mam czasu, cały dzień pracuję fizycznie, a wieczorem uczymy się jasełek na Boże Narodzenie. Tylko nie wiem, czy nam się to uda, bo dużo naszej młodzieży nie umie po polsku czytać, to trzeba ich uczyć słownie, ale mamy nadzieję, że nam się to uda. Ja na wiosnę wracam do Polski z całą rodziną, bo tu nie ma co robić. Jak może czytałeś w gazetach, co się tu robiło i nadal robi, to jest wszystko prawda. Paru robotników zostało zabitych i ciężko rannych przez wojsko i garde mobilów i dziesiątki naszych rodaków zamykano w więzieniach i mocno się nad nimi znęcano i katowano, aż do krwi, a nawet i wybijano im zęby, a po tym wszystkim kilku naszych towarzyszy pracy zostało wydalonych z Francji. Ale pomimo tego klasa robotnicza nie ustępuje z areny tylko walczy i walczyć będzie, aż do zwycięstwa i strajki protestacyjne i solidarnościowe rozwijają się po całym terenie Francji. Dla nas Polaków teraz nie ma żadnego wyjścia we Francji, tylko czekać wiosny i uciekać do Polski. Na razie kończę te moje parę słów i zasyłam pozdrowienia dla wszystkich kolegów i koleżanek, serdeczny uścisk dłoni do bliskiego zobaczenia".

***

POLSKA przedwrześniowa nie mogła i nie chciała zapewnić chleba swym synom. W interesie przemysłowców i fabrykantów leżało, ażeby istniała duża armia bezrobotnych, co zapewniało stały dopływ tanich sił roboczych. Podobnie kształtowały się sprawy na wsi, gdzie w wielu okolicach panowała straszliwa nędza.

Warto tu przytoczyć świadectwo na temat ówczesnych stosunków wiejskich najzupełniej nie podejrzane Zygmunta Nowakowskiego, dziś przebywającego za granicą, nieprzejednanego wroga demokracji ludowej:

„Ale w tymże samym okręgu mielecko - kolbuszewskim są okolice, z których ani jeden robotnik ze wsi nie wyjdzie do pracy. Nie ma... siły! Nie zwlecze się z barłogu! Są tam niezwiedzone przez posłów i dziennikarzy osady głodomorów, których już nie wskrzesi żadna nadzieja pracy. O straszliwej nędzy tych ludzi (Podlesie, Łubnica) mam relacje tego rodzaju, że włosy stają na głowie". (str. 36).

„W samym centrum Polski „C" są przysiółki, które żywo przypominają osiedla trędowatych, są straszliwe siedziby głodu, gdzie chłop żyje w warunkach wręcz nieopisanych. Opowiadań o tych wsiach niepodobna słuchać spokojnie" (str. 143) — Z. Nowakowski „Z mojej pralni".

W takich warunkach nic dziwnego, że ludzie zmuszeni byli szukać ratunku przed śmiercią głodową na obczyźnie. Wyjeżdżali więc za granicę i tam chwytali się pracy byle jakiej. Rzecz oczywista, iż o tej ich sytuacji bez wyjścia wiedzieli dobrze pracodawcy zagraniczni, dlatego zawsze potrafili wyzyskać ją skwapliwie z maksymalną korzyścią swych interesów.

***

Z biegiem czasu skupiły się we Francji setki tysięcy Polaków, którzy pracowali w niej przeważnie jako górnicy i robotnicy rolni. Ich pracy w niemałej mierze zawdzięcza Francja swą zamożność i swój dobrobyt.

Byłoby jednak rzecza niewłaściwą spodziewać się jakiejś wdzięczności po kapitalistach albo przynajmniej ludzkiego stosunku do „bydła roboczego".

Stąd też jest zjawiskiem notorycznym, że przy wszelkich trudnościach wewnętrzno-krajowych, spowodowanych i wywołanych walką klasową: kozłami ofiarnymi kapitału stają się robotnicy cudzoziemscy, w pierwszym zaś rzędzie — polscy.

Mogliśmy to zaobserwować raz jeszcze w związku z przebiegiem ostatniego strajku górników. Rząd francuski usiłował zwalić winę za strajk na robotników polskich, jako niby podżegaczy oraz inspiratorów. Te nikczemne metody p. Mocha i spółki dowieść miały zaoceanicznym protektorom rządu „trzeciej siły" (wbrew najbardziej oczywistym dowodom), że strajk to „nie francuska robota". Miały ich uspokoić co do całości lokowanych we Francji dolarów.

Kłamstwo ma jednak krótkie nogi, jak mówi przysłowie i wątpić należy, czy owi kapitaliści amerykańscy byli na tyle głupi, aby nabrać się na tak niewybredny kawał.

***

NA robotników polskich spadły różnorodne represje. Podwładni Mocha, dla których czasy współpracy z Niemcami z okresu Vichy nie poszły na marne, rozprawiali się z robotnikami polskimi metodami gestapowskimi, o czym mamy zresztą wzmiankę w cytowanym wyżej liście. Ojców rodzin odrywano od dzieci i wysyłano na pracę do okupacyjnych stref zachodnich Niemiec. Zupełnie tak samo, jak czynili to Niemcy w okresie okupacji w Polsce.

Tak postępowano z ludźmi, którzy zdrowie i siły oddali dla rozwoju gospodarki francuskiej.

Autor listu zapowiada swój powrót do kraju na wiosnę. Odpowiadamy jemu i wielu innym robotnikom polskim we Francji: Wracajcie do kraju co rychlej! Dość waszej poniewierki po obczyźnie!

Dzisiejsza Polska — to nie Polska przedwojenna, która umiała wydziedziczać tylko swych synów. W dzisiejszej Polsce znajdziecie dla siebie właściwe miejsce, a wasza praca, wasz wysiłek, nie zmieni się w zysk kapitalistów, lecz stanie się jeszcze jednym czynnikiem podniesienia dobrobytu waszego własnego narodu, dobrobytu i pomyślności polskiego świata pracy.

Nie zwlekajcie więc i wracajcie! Ojczyzna przyjmie was otwartymi ramionami!

J. W.

Akcja rozprowadzania kredytów dla spółdzielni wiejskich

Oddział Banku Gospodarstwa Spółdzielczego w Radomiu prowadzi ożywioną pracę w związku z akcją rozprowadzania kredytów obrotowych.

W ciągu III kwartału br. gminne spółdzielnie „Samopomoc Chłopska" z powiatów radomskiego i kozienickiego otrzymały kredyty w wysokości 20,5 mil. zł. Powiatowe Związki Gminnych Spółdzielni „Samopomoc Chłopska" w Radomiu i Kozienicach uzyskały kredyt w wysokości 5 mil. zł.

Spółdzielnie ogrodniczo - warzywnicze otrzymały również blisko 2 mil. zł kredytu, a spółdzielnie oszczędnościowo - pożyczkowe skorzystały z kwoty 3,5 mil. zł. W najbliższym czasie oddział BGS w Radomiu dokona rozprowadzenia znacznych kredytów dla spółdzielni wiejskich na zakup obuwia i otrąb. Towary te zostaną rozprowadzone wśród mało i średniorolnych chłopów. Są także do rozprowadzenia poważne kredyty na zakup mąki dla piekarń spółdzielczych, kredyty te otrzymają przeważnie powszechne spółdzielnie spożywców w celu stworzenia odpowiednich zapasów mąki.

Młocarnie wędrują na wieś

Centrala Rolnicza Spółdzielni Samopomoc Chłopska, Okręgowy Oddział w Radomiu w porozumieniu z Zarządem Wojew. Związku Samopomocy Chłopskiej w Kielcach ściągnęła na teren woj. kieleckiego 25 maszyn, młocarni szerokomłotnych do rozdziału między nowozorganizowane ośrodki maszynowe. Z tej ilości powiat kozienicki otrzymuje 7 maszyn i pracować będą w Gminnych Spółdzielniach Samopomocy Chłopskiej w Gniewoszowie, Brzeźnicy, Brzózie, Garbatce i innych. Na powiat Iłża przeznacza się 6 maszyn, na pow. Radom 5 maszyn, pow. Kielce 3 maszyny, a inne powiaty, jak: Częstochowa, Włoszczowa, Jędrzejów, Pińczów otrzymują po jednej maszynie.

Po otrzymaniu tych maszyn chłopi dopominają się jeszcze motorów (silników ropnych, czy benzynowych), aby jak najszybciej zestawić komplety maszyn do młócenia.

Dotąd pracowało na terenie województwa tylko trzy komplety maszyn do młócenia. Było to jednak za mało, jak na potrzeby wsi.

Mimo wielkich trudności, jakie się napotyka w otrzymaniu silników, sprawa jest na dobrej drodze.

Chłopi również mogą się przyczynić do zwiększenia ilości motorów, niech zaczną naprawiać i uruchamiać te wszystkie lokomobile, które stoją w ośrodkach poparcelacyjnych. Dla przykładu podajemy tylko ośrodek w Strzałkowie, który należy do Gminnej Sp. Sam. Chłop. w Wolanowie. W tym ośrodku stoi ponad 3 lokomobile bezczynnie i niszczeją na wolnym powietrzu. Wprawdzie nie wszystkie dadzą się uruchomić, ale uratowane części mogą się przydać do innych lokomobil, które znowu stoją w pow. opatowskim, czy sandomierskim. Trzeba tylko trochę rozumnego wysiłku, a zahuczą motory po wsiach — maszyny zaczną pracować za chłopów.

Z galerii podpalaczy świata

James Forrestal - „Dillon Read Company"

NIEDAWNO, po dokonaniu „inspekcji" w państwach Europy **Zachodniej, powrócił** do Waszyngtonu **minister** obrony Stanów Zjednoczonych **James Forrestal.**

Forrestal należy do tej **wszechpotężnej trójki,** która odgrywa ważną rolę w kierowaniu losami dzisiejszej Ameryki, zmierzając konsekwentnie do umożliwienia monopolom amerykańskim podporządkowania sobie całego świata. W skład tej trójki wchodzą oprócz Forrestala Awerell Harriman i Robert Lovett.

Są oni starymi partnerami z wielkiego domu bankowego **„Dillon Read Company".**

Amerykę i resztę świata zwykli oni traktować jedynie z **punktu widzenia interesów swej firmy.** Stąd ich strategia i dyplomacja budują się wyłącznie z założenia możliwych strat i zysków.

Nawet z Lake Sukccess — siedziby organizacji Narodów Zjednoczonych — usiłują uczynić filię swej firmy.

Niegdyś sprzedawca papierosów, były reporter pism prowincjonalnych, później drobny makler handlowy, James Forrestal zabłysnął w świecie finansowym przed ćwierć wiekiem, zawdzięczając swą karierę zręcznie przeprowadzonej transakcji handlowej. Dopomógł on mianowicie Clarence Dillonowi, szefowi domu bankowego „Dillon Read Company", nabyć korzystnie firmę samochodową „Dodge", a następnie sprzedać papiery wartościowe tej kompanii za sto pięćdziesiąt milionów dolarów.

Blask tego pierwszego wspaniałego wyczynu na polu bojów finansowych świecił dalszej karierze Forrestala.

W roku 1927 wybrano go wiceprezydentem firmy, a w dziesięć lat później **stał się jej szefem.**

James Forrestal jest figurą **wybitnie cywilną,** jeżeli nie liczyć krótkiej jego służby w powietrznych siłach floty amerykańskiej w okresie pierwszej wojny światowej. Nikt go nie uczył maszerować, strzelać, opracowywać **plany** bitew. Ale to, że Forrestal nie posiada zielonego pojęcia o sprawach wojskowych, nie dziwi nikogo w Ameryce, podobnie jak nie dziwi, że generał Georges Marshall, zawodowy wojskowy, ma w swym ręku sprawy zagraniczne.

Takie są tradycje państwowe Wall Street. Można więc być całkowicie ignorantem w kwestiach militarnych i mimo to pozostać ministrem wojny. W tym celu wystarczy orientować się należycie w interesach właścicieli pałacyków na Park-Avenue oraz niektórych firm na Wall-Street.

Forrestal zaś posiada taką orientację i to w stopniu niemałym. Są to wszak przede wszystkim **jego własne interesy...**

***

W ciągu wielu lat Forrestal **utrzymywał ścisłe kontakty z finansistami niemieckimi.** Firma „Dillon Read Company", do spółki z bankierem Ferdynandem Eberstadtem, **finansowała niemiecki przemysł stalowy i obróbki metali.** Reorganizowała ona zjednoczenie „Ren - Elba", służyła za pośrednika w lokacie akcji tego zjednoczenia na rynku amerykańskim na sumę 25 milionów dolarów. Razem z bankiem londyńskim Schroedera, Clarence Dillon, poprzednik i nauczyciel Forrestala, zakończył prace nad organizacją takiej potęgi niemieckiego przemysłu wojennego jak „Vereinigte Stahlwerke".

„Dillon Read Company" lokował pieniądze w przedsiębiorstwach „I. G. Industrie" oraz emitował pożyczki dla niemieckiego Reichsbanku. Przekazując z rąk do rąk pieniądze niemieckim i włoskim przemysłowcom oraz bankierom, **dopomagano w ten sposób Hitlerowi i Mussoliniemu.**

Wielka to była gra!

***

MILIONY ofiar ludzkich i rzeki przelanej krwi nie pohamowały bynajmniej zapędów graczy z Nowego Jorku. Przeciwnie — rozpaliły w nich nowe żądze.

Obecnie firma „Dillon Read Company", z którą nadal Forrestal jest ściśle związany, udziela poparcia finansowego największym monopolom naftowym: „Standart Oil of California and Texas Company", które eksploatuje pokłady ropy w Arabii Saudyjskiej. Towarzystwa te przeprowadzają rurociąg naftowy z Arabii do wybrzeża śródziemnomorskiego i w związku z tym **zwalczają otwarcie ideę podziału Palestyny.** Dla ochrony interesów firmy Forrestala manewrują na Morzu Śródziemnym amerykańskie okręty wojenne, a delegaci USA wyłażą ze skóry na trybunach w pałacu Chaillot.

Interesy firmy, nie żadne zaś intereny USA, (a tym bardziej miłującej wolność ludności) przykuwają uwagę Forrestala i podwładnych mu generałów do ziem chińskich, wysp zundskich, wzgórz greckich, portów i kopalni hiszpańskich.

Troska o kapitały, ulokowane przez bankierów amerykańskich w przemyśle niemieckim, warunkuje postępowanie generała Claya. Dlatego właśnie Bizonia przemienia się w potężny wojskowo - strategiczny przyczółek monopolów amerykańskich, fundamenty zaś niemieckiego imperializmu - przedsiębiorstwa — „I. G. Industrie" nie tylko ocalały, lecz są i w ruchu.

I oto James Forrestal wyrusza do Europy, aby osobiście obejrzeć dzieło swoich rąk.

Widok, jaki tu ujrzał, napawać go może zadowoleniem.

Jednak narody całego świata, wzbogacone w doświadczenie dwóch ubiegłych wojen i nienawidzące tych, którzy pchają ich w przepaść nowej potwornej katastrofy, nie tylko śledzą bacznie każdy krok podpalaczy świata z Wall - Street. Są one również zdecydowane przeszkodzić realizacji ich krwawych zamierzeń i planów.

W. ALOSZIN

Jak pracują majątki:

Oleśnica i Niełuszkowo
W ubiegłym roku 17 milionów
w bieżącym 25 milionów złotych nadwyżki

MAJĄTKI państwowe Oleśnica i Nieluszkowo, należące do zespołu 10 majątków, ilustrują przykładowo, jak zagospodarowały się PNZ w powiatach czarnkowskim i chodzieskim w 3 roku gospodarki planowej.

Obszar użytków rolnych obydwu majątków, zatrudniających około **200 ludzi, wynosi 896,87 ha.** Oprócz lasów istnieją tam działy specjalne, jak **gospodarstwa rybne (260 ha), młyn wodny, płatkarnia, 2 gorzelnie** o produkcji **110.000 l** spirytusu, **zarodowa hodowla owiec — 530 sztuk i hodowla bydła — 220 sztuk.** Majątki te posiadają 55 sztuk koni i **14 wołów.**

TEGOROCZNE zbiory wszystkich plonów były na ogół dobre, a specjalnie w rzepaku i wynosiły na maj. **Oleśnica 22 q z 1 ha; w Nieluszkowie 34 q z 1 ha.**

Plan zasiewów w hektarach wynosił: **229,85 ha żyta, pszenicy 56,25 ha, jęczmienia 27,5 ha, owsa 46,5 ha, mieszanki zbożowej 61,45 ha. mieszanki mot. 53,8 ha, nasion oleistych 18,75 ha, buraków cukrowych 33 ha, buraków pastewnych 20 ha, ziemniaków 166 ha. Podatek gruntowy, tak w gotówce, jak i w naturaliach będzie całkowicie uregulowany do końca br.**

W roku przyszłym wysiłek będzie skierowany na podniesienie **wychowu inwentarza,** dla którego zakłada się dalsze **obory zarodowe, wychowu prosiąt i źrębięciarnie.**

Majątki posiadają **świetlice,** a w miesiącach letnich **przedszkola.** W domach ordynariuszy zainstalowano **głośniki radiowe.** Najlepszym dowodem ich dobrej gospodarki jest **nadwyżka preliminarzowa,** która w ub. roku wynosiła **17 mil. zł,** a w bieżącym jest obliczana na około **25 mil. zł** w całym zespole. (Ko)

Usarzewiacy proszą
o przystanek kolejowy

Dyrekcja Kolei w Poznaniu obiecała przed dwoma laty mieszkańcom Usarzewa, pow. gnieźnieński, utworzenie przystanku kolejowego w ich wsi na linii kolejowej Poznań — Gniezno, która właśnie tamtędy przechodzi.

Oczywiście, że mieszkańcy Usarzewa, — **pracownicy rolni i parcelanci,** wierzyli w tę obietnicę i cieszyli się nią. Tymczasem Dyrekcja **poprzestała na obietnicy. O przystanku kolejowym przestano w ogóle mówić.**

Przystanek ten jest **jednak konieczny** dla dalszego rozwoju Usarzewa i okolicy. Umożliwiłby on szybką komunikację z Gnieznem i Poznaniem, potrzebną tak gospodarzom wiejskim jak i młodzieży szkolnej, która ma olbrzymie trudności w dojeżdżaniu do szkół.

Mieszkańcy Usarzewa i okolicy, chętnie dołożyliby własnej pracy, byleby tylko Dyrekcja zechciała wypełnić swoje obietnice. (c)

Przymus ubezpieczeń
od ognia

Ostatnio w Wielkopolsce mnoży się plaga pożarów zabudowań chłopskich i stogów. Chłopi przeważnie nie ubezpieczają swego dobytku.

PRN w Międzychodzie — chcąc zapewnić chłopom odszkodowanie za poniesione straty — uchwaliła **wprowadzić z dniem 1 stycznia 1949 r. przymus ubezpieczania ruchomości od ognia.** (sz)

Nowe nawozy sztuczne
w sprzedaży wiosennej

W województwie poznańskim zostaną rozprowadzone oprócz sprzedawanych dotychczas podczas wiosennej akcji siewnej **nowe gatunki nawozów sztucznych.**

Będzie to **27%** supertomasyna po **1600 zł** za kwintal, **15,5%** saletra wapniowa po **1925 zł** i **14%** kainit po **320 zł** za kwintal.

Pierwszeństwo w zakupie w dawnym województwie poznańskim będą mieli gospodarze, posiadający do **12 ha oraz plantatorzy, uprawiający** rośliny przemysłowe na kontrakty. Uprawnienie to **ważne jest** tylko do **1 marca 1949 roku.** Później mogą kupować wszyscy.

Na Ziemi Lubuskiej nie ma żadnych ograniczeń. (n)

Co warto zobaczyć
w Poznaniu?

TEATRY

TEATR WIELKI — **„Cyrulik Sewilski", godz. 19.00.**

PAŃSTWOWY TEATR POLSKI — **„Sen nocy letniej", godz. 19.00.**

TEATR NOWY — **„Ożenek", godz. 19.30.**

TEATR KOMEDIA MUZYCZNA — **„Jadzia wdowa", godz. 20.00.**

TEATR AKTORA I LALKI — **„Piast", godz. 19.00.**

KINA

APOLLO — „Wielkie nadzieje", godz. 15.00, 17.30, 20.00, w niedzielę od godz. 12.30.

BAŁTYK — „Pieśń tajgi", godz. 15.30, 18.00, 20.30, w niedzielę od godz. 13.00.

MUZA — „Zakazane piosenki" (w nowej wersji), godz. 16.00, 18.00, 20.00, w niedzielę od godz. 14.00.

RIALTO — „Timur i jego drużyna", godz. 16.30, 18.30, 20.30; w niedzielę od godz. 14.30.

WARTA — „Statek pułapka", godz. 16.30, 18.30, 20.30; w niedzielę od godz. 14.30.

WARTA — „Program Aktualności" nr 36, godz. 11.00, 12.00, 13.00; 14.00, w niedzielę od godz. 10.00.

Kurs dla gazowników
okręgu poznańskiego

W świetlicy Zakładów Miejskich w Gnieźnie rozpocznie się 28 bm. kurs dla **gazowników okręgu poznańskiego.** Weźmie w nim udział 31 pracowników gazowni z Wielkopolski i Ziemi Lubuskiej oraz 15 z gazowni gnieźnieńskiej.

Kurs jest zorganizowany dla niższego personelu technicznego. Program przewiduje **wykłady z zakresu matematyki, rachunków, języka polskiego, nauki o Polsce współczesnej oraz z przebiegu produkcji gazu.**

Na wiosnę projektuje się zorganizowanie **kursu dla już zaawansowanych pracowników gazowni.** (ch)

Kolinko fałszowała kwity
Ogiński brał pieniądze

Sąd Okręgowy w Kaliszu rozpatrywał sprawę fałszerstwa kwitów należności za świadczenia rzeczowe, które przyjmowała kasjerka, **J. Kolinko,** na osobny kwitariusz.

Została ona namówiona do fałszerstwa przez byłego sekretarza gminy Podgrodzie Kaliskie, **Ogińskiego,** który tym sposobem przywłaszczył sobie **82.273 zł,** a kasjerka **86.768 zł.**

Wyrokiem Sądu Okręgowego zostali skazani: **Ogiński na 4 lata więzienia, Kolinko na 2 lata.** (ch).

Przydałby się kurs
języka rosyjskiego

Znajomość języków obcych jest rzeczą dobrą.

Gdyby tak Koło Przyjaźni Polsko - Radzieckiej, lub kierownictwo szkół w Obornikach, urządziło kurs języka rosyjskiego, dając dwa razy w tygodniu, dwugodzinne lekcje, na pewno znalazłoby się kilkadziesiąt osób, pragnących poświęcić się nauce. (R).

Wpadł przy zamianie
rowerów

J. Pelchen z Osucha, zamieniał kilkakrotnie swój rower na lepszy. Po udowodnieniu mu 2 ostatnich „zamian", stanął przed sądem.

Sąd Grodzki nie wziął pod uwagę tłumaczeń Pelchena, iż zamiany te zdarzyły mu się tylko „w stanie nietrzeźwym" i wymierzył mu w jednym wypadku 7 miesięcy, a w drugim 6 miesięcy więzienia bez zawieszenia (ch)

Pięściarze marynarki w Gnieźnie

Spodziewany jest przyjazd do Gniezna reprezentacyjnej ósemki Marynarki Wojennej.

Na razie są dopiero prowadzone pertraktacje w tej sprawie. Spotkanie nastąpi przypuszczalnie dopiero w połowie grudnia, a może nawet i wcześniej.

W każdym bądź razie będzie to atrakcyjne widowisko sportowe. Zobaczymy, kto wygra.

Powiat świebodziński
chce być pierwszym

Powiat świebodziński ma swoje ambicje: chce być pierwszym w województwie poznańskim. Dotychczas założono w powiecie świebodzińskim **40 świetlic i 10 bibliotek, zbudowano 11 mostów i naprawiono 455 uszkodzonych domów, a ro** zebrano 48 zniszczonych, z czego uzyskano ponad pół miliona sztuk cegieł.

Dużo pracy włożono w melioracje gruntów rolnych. Oczyszczono mianowicie 125 tysięcy metrów bieżących rowów odwadniających. (c)

Ożywiony ruch wycieczkowy
wśród mieszkańców Poznania

Ref. turystyki przy DOKP Poznań organizował w okresie letnim grupowe przejazdy turystyczne, z których skorzystało ponad 70.000 mieszkańców Poznania. Wycieczki turystyczne odbywały się po całej Polsce.

Największą popularnością cieszyły się wyjazdy do Wrocławia i na Dolny Śląsk, do Częstochowy i w rejon woj. poznańskiego.

Duże zainteresowanie zbiorowymi wycieczkami okazała młodzież, która stanowiła ok. 50 proc. uczestniczących w zorganizowanym ruchu turystycznym.

Krzyże zasługi
dla matek

W obecności przedstawicieli władz miejskich, partii politycznych i organizacji społecznych, przewodniczący MRN w Lesznie, dokonał dekoracji **krzyżami zasługi,** dwóch **zasłużonych matek.**

Ob. Majorek, która jest matką **16 dzieci — odznaczona została złotym krzyżem zasługi, a ob. Szelągowa — matka 10 dzieci,** otrzymała srebrny krzyż zasługi. (p).

—oOo—

Wieś Wijewo
będzie zelektryfikowana

We wsi Wijewo, pow. leszczyńskiego, są przeprowadzane obecnie prace elektryfikacyjne. Ukończono właśnie budowę sieci niskiego napięcia.

Całkowite ukończenie robót przewidywane jest jeszcze w bieżącym roku. Wydatną pomocą dla gromady Wijewo była premia, przyznana gminie Brenno przez wojewódzkiego pełnomocnika do spraw podatku gruntowego, której znaczna część przypadła wsi Wijewo.

Nowe zarządzenie
w sprawie sprzedaży mięsa

Urząd Wojewódzki w Poznaniu wydał nowe zarządzenie, dotyczące obrotu mięsem i wyrobami mięsnymi.

Pełne dni bezmięsne obowiązują nadal w środy i czwartki. We wtorki i piątki obowiązuje częściowy zakaz sprzedaży mięsa. W myśl zarządzenia — we wtorek wolno sprzedawać mięso i jego przetwory do godz. 16.00, a w piątek od 16.00.

Zarządzenie to jest podpisane przez wojewodę poznańskiego S. Brzezińskiego i nie narusza dni bez mięsnych dla zakładów gastronomicznych.

Nie obowiązuje: **w Poznaniu, Gnieźnie, Kaliszu, Ostrowie, Lesznie, Gorzowie i Zielonej Górze.** Na reszcie obszaru województwa **obowiązują normy dotychczasowe.** (sz)

Czy wiesz co to jest TBS?

Od 23 — 30 listopada br. odbywał się w całym województwie poznańskim poza Poznaniem **Tydzień Towarzystwa Burs i Stypendiów.**

Demokracja ludowa **udostępniła szerokim masom młodzieży chłopskiej możliwość zdobywania nauki.** Nauka w zakładach państwowych jest bezpłatna. Możliwości te zostałyby jednakże dla biednego obywatela na papierze w tym przypadku, jeżeli jego dzieci zmuszone są pobierać naukę poza miejscem zamieszkania. **Utrzymanie bowiem i mieszkanie kosztuje wiele.** Usunąć te braki wzięło sobie za zadanie Towarzystwo Burs i Stypendiów. Buduje ono **bursy, udziela stypendiów, opiekuje się** specjalnie młodzieżą, której zabrakło **rodzicielskiej opieki.**

TBS prowadzi i utrzymuje w woj. poznańskim **10 burs,** w tym trzy na Ziemi Lubuskiej **(Trzcianka, Wschowa, Świebodzin).** W przygotowaniu są dalsze bursy: w **Koninie, Wągrowcu, Zielonej Górze, Rzepinie Lub., w Poznaniu i Gnieźnie.** Czynne już bursy dostarczyły mieszkania i utrzymania **300 uczniom i uczennicom** szkół średnich i podstawowych. W liczbie tej znajduje się **115 dzieci** rolników, **77** robotników, **41** nauczycieli i **12** emerytów. (Wśród nich **51** półsierot).

Utrzymanie w bursie kosztuje od **1.000 — 3.400 zł,** zależnie od stanu zamożności rodziców. Bursy już istniejące potrzebują pieniędzy, potrzebne są również środki finansowe na budowę nowych burs i na stypendia.

Jakkolwiek tydzień zbiórkowy Towarzystwa już minął, to jednak liczy ono na dalszą pomoc społeczeństwa.

Niechaj nikogo nie zabraknie w szeregach członków Towarzystwa! (k)

Nad Wartą

(ch) Onegdaj odbyło się w Gnieźnie zebranie pracowników gazowni z **Leszna i Gniezna.** Na zebraniu uchwalono przystąpić **do współzawodnictwa pracy** przez **wprowadzenie oszczędności** w produkcji gazu. Postanowiono również rozwinąć bardziej życie świetlicowe.

**
*

Idąc za apelem górników z Zabrza, powiat obornicki postanowił spłacić FOR i podatek gruntowy o jeden miesiąc wcześniej, zamiast do **1.1.1949** r. do **1 grudnia 1948 r.** (R)

**
*

(ch) Przed Sądem Grodzkim w Gnieźnie stanął Zb. Sajewicz, lat 20, który we wrześniu **jechał bez biletu** z Poznania do Legnicy. Ponieważ Zb. Sajewicz był już raz karany za to samo przestępstwo, sąd wymierzył mu karę **6 tygodni** aresztu z zaliczeniem aresztu śledczego.

(f) W ciągu zimy powstanie na Ziemi Lubuskiej **ok. 250 szkół** przysposobienia rolniczego. Dotychczas istniały tu tylko **3 uczelnie rolnicze** typu licealnego i **8 szkół rolniczych** typu średniego.

Redakcja i Administracja: Poznań, ul. Dąbrowskiego 77, tel. Red. 90-40, nocny 45-09. Adm. 93-94.

WYDAWCA: Nacz. Kom. Wyk. Stronnictwa Ludowego. Odpowiada za pisemko Kolegium Redakcyjne. Drukarnia NKW SL. Warszawa, Skolimowska 5.

B-54846

CHŁOP I PRAWO

Z ustawy o budowie i utrzymaniu dróg

W Dzienniku Ustaw nr 54 z dnia 20 listopada 1948 roku, pod pozycją 433, ogłoszony został jednolity tekst ustawy o budowie i utrzymaniu dróg publicznych z dnia 10 grudnia 1920 roku — po uwzględnieniu wszystkich dotychczasowych zmian, w szczególności zmian wprowadzonych ustawą z dnia 16 czerwca 1948 roku.

Drogi publiczne zostały podzielone na następujące kategorie:

1) drogi państwowe, mające znaczenie ogólnopaństwowe, zaliczone do tej kategorii aktem ustawodawczym,

2) drogi powiatowe, mające znaczenie ekonomiczno-komunikacyjne dla powiatów i zaliczone do tej kategorii uchwałą powiatowej rady narodowej,

3) drogi gminne, do których należą drogi publiczne, mające znaczenie ekonomiczno-komunikacyjne dla gmin lub gromad, niezaliczone do jednej z dwóch poprzednich kategorii, a uznane za drogi gminne uchwałą gminnej, bądź miejskiej rady narodowej oraz ulice i place miejskie i wiejskie w tymże trybie za drogi gminne uznane.

Dotychczasowe drogi wojewódzkie uznane zostają za drogi państwowe. W okresie lat pięciu od dnia wejścia w życie ustawy z dnia 16 czerwca 1948 roku, to jest od dnia 23 lipca 1948 roku, właściwi ministrowie, po zasięgnięciu opinii odpowiednich wojewódzkich rad narodowych i za zgodą Rady Państwa — ustalać będą w drodze rozporządzeń, które z istniejących dróg publicznych zalicza się do kategorii dróg państwowych i powiatowych. Istniejące drogi publiczne, nieobjęte rozporządzeniami powyższymi, zaliczone będą do kategorii dróg gminnych.

Minister komunikacji sprawuje nadzór techniczny nad drogami wszystkich kategorii, prowadzi politykę drogową, wydaje przepisy techniczne o budowie i utrzymaniu dróg oraz ustala kwalifikacje fachowe, wymagane od technicznego personelu drogowego.

Stosownie do art. 12 omawianej ustawy, budowa i utrzymanie dróg państwowych należy do zakresu działania administracji państwowej, natomiast budowa i utrzymanie dróg powiatowych należy do zakresu działania właściwych związków samorządu terytorialnego.

Art. 14 ustawy przewiduje utworzenie przy wydziałach powiatowych — powiatowych zarządów drogowych, podległych w zakresie budowy i utrzymania dróg państwowym urzędom wojewódzkim, a w zakresie budowy i utrzymywania dróg powiatowych i gminnych — wydziałom powiatowym.

Do zadań powiatowego zarządu drogowego należy:

a) budowy i utrzymywanie dróg państwowych i powiatowych oraz wykonywanie wszelkich czynności administracyjnych, związanych z budową i utrzymywaniem tych dróg,

b) nadzór nad budową i utrzymaniem dróg gminnych.

Art. 16 ustawy przewiduje, że jeżeli miasto niewydzielone z powiatowego związku samorządowego lub gmina wiejska nie spełnia obowiązków, wynikających z ustawy o budowie i utrzymaniu dróg publicznych oraz przepisów na jej podstawie wydanych — powiatowy związek samorządowy może na podstawie uchwały rady narodowej przejąć na określony czas gospodarkę drogową wraz z funduszami.

Koszt budowy i utrzymania dróg państwowych pokrywa Skarb Państwa.

Budowę i utrzymanie dróg powiatowych dokonywa się z funduszów powiatowego związku samorządowego.

Budowę i utrzymanie dróg gminnych dokonywa się na koszt gminy na podstawie uchwały gminnej lub miejskiej rady narodowej.

W razie zagrożenia lub przerwania komunikacji, spowodowanego zaspami śnieżnymi, powodzią i innymi wypadkami żywiołowymi, władze powiatowe, a w nagłych wypadkach i władze gminne mogą zarządzić przymusowe dostarczenie środków przewozowych i robocizny do robót na drogach państwowych i powiatowych za opłatą z właściwego funduszu drogowego.

Obowiązkowi przymusowego dostarczania robocizny i środków przewozowych na cele konserwacji dróg publicznych podlegają zasadniczo wszyscy.

Nie podlegają obowiązkowi dostarczania robocizny:

1) duchowni wyznań chrześcijańskich i niechrześcijańskich, uznanych przez Państwo,
2) zakonnicy i zakonnice wyznań chrześcijańskich, uznanych przez Państwo po złożeniu ślubów zakonnych,
3) nowicjusze i nowicjuszki zakonów katolickich oraz klasztorów prawosławnych,
4) zatwierdzeni przez władze państwowe rabini i podrabini,
5) posłowie na Sejm,
6) niezdolni do pracy wskutek choroby lub ułomności fizycznej,
7) kobiety ciężarne oraz matki dzieci do lat 6,
8) małoletni do lat 15,
9) osoby, mające więcej niż 60 lat,
10) osoby zamieszkałe dalej niż 10 kilometrów od miejsca wykonywania robót,
11) funkcjonariusze państwowi i samorządowi, pracownicy państwowych i samorządowych zakładów użyteczności publicznej, instytucji ubezpieczeń społecznych, opiekuńczych, leczniczych oraz fachowy personel służby zdrowia,
12) pracownicy przedsiębiorstw, wykonywujących publiczne przewozy regularne, jeżeli przewozy te nie zostały wstrzymane wskutek przerwania komunikacji.

Natomiast od obowiązku dostarczania posiadanych środków przewozowych zwolnieni zostali:

a) posiadacze środków przewozowych służących do przewożenia poczty,
b) instytucje ubezpieczeń społecznych, opiekuńcze, zapobiegawcze, lecznicze,
c) organy służby bezpieczeństwa publicznego,
d) przemysłowe przedsiębiorstwa państwowe,
e) przedsiębiorstwa, wykonywujące publiczne przewozy regularne, jeżeli przewozy nie zostały wstrzymane,
f) posiadacze: ogierów i klaczy, zapisanych do ksiąg stadnych lub do ksiąg ogierów i klaczy zarodowych, klaczy wysokoźrebnych i klaczy ze źrebiętami w wieku do 3 miesięcy, koni pracujących stale w kopalniach pod powierzchnią ziemi oraz koni używanych do badań naukowych lub celów leczniczych, co do tych zwierząt.

Zarząd drogi ma prawo urządzać i utrzymywać na obcym gruncie zasłony śnieżne, o organa drogowe mają prawo wstępu na grunty przyległe do drogi dla urządzania tych zasłon. W razie wyrządzenia szkody, wysokość odszkodowania dla właściciela lub użytkownika gruntu ustala zarząd drogi w porozumieniu z osobami zainteresowanymi. Wypłata odszkodowania winna nastąpić w ciągu dni 30 od daty dojścia do porozumienia. W wypadku braku porozumienia, osoby zainteresowane mogą dochodzić odszkodowania na drodze sądowej w ciągu 30 dni od daty otrzymania zawiadomienia o wysokości odszkodowania przyznanego przez zarząd drogi.

Ustawa weszła w życie z dniem ogłoszenia.

KUPON nr 55

uprawniający do otrzymania bezpłatnej porady prawnej w najbliższym numerze DZIENNIKA LUDOWEGO

IMIĘ i NAZWISKO ....

ADRES ....

HASŁO POD JAKIM NALEŻY UMIEŚCIĆ ODPOWIEDŹ: ....

UWAGA: wyciąć i dołączyć do listu.
ADRESOWAĆ: Redakcja „Dziennika Ludowego" — Porady Prawne Warszawa, ul. Bagatela 12.

RADIO

CZWARTEK, 2 GRUDNIA

5.10 Syg. czasu. 5.20 Muz. 6.00 Gimn. 6.10 Dzien. por. 6.30 Muz. 7.00 Wiad. 7.25 Muz. 8.30 „Uliczka klasztorna". 9.15 Inform. 9.30 Wszechnica Radiowa. 11.40 Aud. dla przedszkoli. 12.00 Wiad. 12.20 Pieśni ludowe. 12.45 Aud. dla wsi. 15.25 Inform. 15.30 Śpiewajmy piosenki — aud. dla dzieci. 15.50 Muz. 16.00 Dzien. popoł. 16.30 Pieśni kurpiowskie. 16.50 „Historia ruchu rob. Kom. Partii Polskiej", pog. 17.05 „Klasycyzm w muzyce", aud. 17.50 Pog. 18.00 „Dla każdego coś miłego". 19.00 Fel. literacki. 19.15 Muz. 19.40 Wszechnica Radiowa. 20.00 Dzien. wiecz. 20.45 Pieśni. 21.00 „Synowie", słuch. 22.00 Aud. sł.-muz. Mozart. 23.00 Ost. wiad. 23.10 Muz. tan.

Nr. Km. 879/48

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Warszawie 3 rewiru mający biuro przy ul. Skaryszewskiej 6 m. 6 na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że:

dnia 13 grudnia 1948 roku o godzinie 11 w Warszawie, ul. Folwarczna Nr 7 odbędzie się 2-ga licytacja ruchomości należących do firmy „Wiktor Duszyński Hurtownia Nr. 12 Porcelany, Fajansu i Wyrobów Szklanych" w osobie właściciela Wiktora Duszyńskiego składających się z urządzenia biurowego, oraz porcelany, fajansu i wyrobów szklanych oszacowanych na łączną sumę 1 809.119 złotych.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Warszawa, dnia 24 listopada 1948 r.

Komornik

2410 R

PORADY PRAWNE

„BIMBER". — Stosownie do art. 71 prawa karnego skarbowego, ten, kto świadomie nabywa, przechowuje, transportuje spirytus pochodzący z niedozwolonego wyrobu, pomaga do jego zbycia i ukrycia, podlega karze aresztu do roku i grzywny do wysokości zł 500.000. Jeżeli sprawca działał w celu korzyści majątkowej grozi mu kara więzienia do lat 3 i grzywny do miliona złotych. Sąd może wymierzyć sprawcy grzywnę obok kary pozbawienia wolności.

„Małorolna" Maria Z. Nowe prawo spadkowe weszło w życie z dniem 1 stycznia 1947 r. Nowe prawo spadkowe ogranicza znacznie krąg osób uprawnionych do dziedziczenia ustawowego. Na zasadzie ustawy, to znaczy wówczas gdy spadkodawca nie zostawił ważnego testamentu lub osoby powołane testamentem zrzekły się spadku, lub okazały się spadku niegodne, — dziedziczą tylko najbliżsi krewni: w pierwszym rzędzie zstępni spadkodawcy, to jest dzieci, wnuki, prawnuki itd, następnie rodzice, bracia i siostry i ich zstępni, wreszcie małżonek spadkodawcy pozostały przy życiu.

Na zasadzie prawa spadkowego, obowiązującego do dnia 1 stycznia 1947 r. ustawowo prawo do spadku przysługiwało krewnym do 12 stopnia.

O tym jakie prawo należy stosować decyduje data otwarcia spadku, czyli data śmierci spadkodawcy. Ponieważ krewna Wasza zginęła w r. 1944, należy sądzić, że macie prawo do spadku po niej. Jeżeli metryka śmierci krewnej Waszej została spisana i data śmierci spadkodawczyni jest ustalona na rok 1944 prawa Wasze do spadku są niewątpliwe. Jeżeli jednak akt zgonu nie był spisany dotychczas, należy przeprowadzić postępowanie sądowe w kierunku uznania zaginionej krewnej Waszej za zmarłą — to prawa Wasze do spadku zależą od tego, jaką datą sąd określi moment śmierci Waszej krewnej. Jeżeli datą sprzed dnia 1 stycznia 1947 r. to prawa Wasze do spadku będą niewątpliwe, jeżeli po tej dacie — prawa do spadku nie będziecie posiadali.

Stef. R. Mińsk Mazowiecki. Na desłane dokumenty zwróciliśmy Wam listem poleconym w dniu 25 listopada br. W sprawie Waszej skierowaliśmy Was do adwokata, z którym sprawę powinniście omówić.

Na szlaku zachodnim

Symbole nowego życia

(Od własnego wysłannika)

Dla człowieka, wychowanego w Kielecczyźnie czy Rzeszowskiem, jest nie do pomyślenia wieś, w której chłopi nie posiadają ani kawałka własnej ziemi, lub wieś, w której gospodarstwa liczy się na ary. Na takie właśnie wsie natknęliśmy się w województwie śląsko - dąbrowskim.

KOTLARNIA, POW. KOŹLE

Najbardziej charakterystyczną pod tym względem jest wieś Kotlarnia, gdzie dosłownie nikt nie posiada ani kawałka własnej ziemi. Główne źródło utrzymania tutejszej ludności stanowią zarobki w lesie, ale każdy robotnik dzierżawi od Dyrekcji Lasów Państwowych po 2—3 morgi ziemi, traktują jednak pracę na roli, jako zajęcie uboczne.

Wieś w czasie działań wojennych została prawie w całości zniszczona. Ocalało względnie wymagało niewielkiego remontu 20 izb, toteż do wsi wróciło 20 rodzin. A przeszli ciężką dolę, bo Niemcy przed ucieczką przed nacierającą Armią Czerwoną ze Śląska ewakuowali ludzi na Morawy do Czechosłowacji, Bawarii, Saksonii. Ci, którzy byli bliżej, wrócili, bo wszyscy we wsi uważali się za Polaków, czego najlepszym dowodem jest fakt, że wszyscy mówią po polsku, gwarą śląską (z pisaniem i czytaniem jest gorzej, bo w szkołach uczyli się przecież tylko po niemiecku). Reszta mieszkańców wsi jest jeszcze rozproszona po świecie i chciałaby wrócić, ale nie mieliby gdzie mieszkać, jak nas informuje żona sołtysa, jako że sam sołtys pracuje w lesie. Toteż paląca wydaje się sprawa odbudowy tej wsi.

DOBIESZOWICE, POW. BĘDZIN

Odmienniej nieco przedstawia się sprawa gospodarstw rolnych w Dobieszowicach, liczących 1.800 ludności, która pracuje w pobliskich kopalniach, w hutach i fabrykach. Toteż gospodarstw rolnych właściwie i tu nie ma: zaledwie 3 mieszkańców posiada po 3 ha ziemi, reszta ma działki znacznie mniejsze. Mimo to zewnętrznie wieś wygląda raczej, jak małe miasteczko: domów, krytych słomą, jest zaledwie 20, na ogólną liczbę 400.

W czasie działań wojennych wieś została zniszczona w 60 proc., dziś została odbudowana własnymi siłami.

BOBROWNIKI, POW. BĘDZIN

Podobne zupełnie stosunki do tych, jakie widzieliśmy w Dobieszowicach, istnieją w Bobrownikach, liczących 3.000 ludności, z czego tylko dwóch posiada ponad 10 ha ziemi, a reszta pracuje w fabrykach i kopalniach, posiadając małe tylko skrawki ziemi. I Bobrowniki przypominają zewnętrznie raczej małe miasteczko: mają pocztę, Dom Ludowy, urząd gminny, posterunek MO. Wieś ta musi dobrze spełniać obowiązki obywatelskie, skoro jako pierwsza w powiecie została obdarowana specjalną premią za terminowe spłacenie powinności.

SZKOŁA DOMINUJE

Ale poza podobieństwem, jakie w tych wsiach istnieje pod względem struktury gospodarstw rolnych, jest jeszcze jedna charakterystyczna cecha — we wszystkich buduje się szkoły. Kotlarnia, jak już mówiliśmy, została zniszczona i odbudowę wsi rozpoczyna od szkoły. Bobrowniki budują nowy, okazały gmach, przystosowany do dzisiejszych wymagań pedagogiki i higieny. Ale najokazalszy, najpiękniejszy najnowocześniej urządzony gmach dla szkoły budują Dobieszowice. Znajdzie tu pomieszczenie nie tylko 11-latka, ale i szkoła zawodowa, prawdopodobnie rolnicza, dla której przy parcelacji majątku wydzielono 10 ha ziemi. Szkołę w Dobieszowicach buduje się na wzgórzu, toteż widoczna jest już z daleka. Jest to niewątpliwie symbol Polski Ludowej — najokazalszymi budynkami w naszych wsiach będą szkoły.

W województwie Śląsko - Dąbrowskim wiele takich szkół buduje Oddział Katowicki Spółdzielni Budownictwa Wiejskiego „Samopomoc Chłopska". I te szkoły, o których tu piszemy, buduje ta właśnie spółdzielnia.

M. S.

ODPOWIEDZI REDAKCJI

J. Piękosz — Morowica, gm. Liszki. Nie zamieścimy. Prosimy o zwięzłą korespondencję z terenu.

W. Jamrozik, Grodzisk. Piszcie o Waszych osiągnięciach i pracach. Jak rozwijają się spółdzielnie gminne.

Inspektor szkolny — Włoszczowa. Prosimy o stałe wiadomości z miasta i ze wsi, ze szczególnym uwzględnieniem opisów posiedzeń sądów obywatelskich, z podaniem sylwetek sędziów i konkretnych osiągnięć w pracy społecznej i gospodarczej Waszej okolicy.

Komunikat

Zarząd Wojewódzki Towarzystwa Uniwersytetów Ludowych RP w Bydgoszczy dodatkowo ogłasza zapisy do Uniwersytetu Ludowego w Niewieścinie, poczta Świecie na kurs dla pracowników **Bankowo-Spółdzielczych** (pracowników Gminnych Kas Pożyczkowo - Oszczędnościowych).

Termin zapisu upływa z dniem 20.XII.1948 r.

Kandydatki i kandydaci powinni mieć:

a) wiek od 18 — 30 lat,

b) wykształcenie minimum 7 klas szkoły powszechnej,

c) winni wnieść podanie do Kierownictwa Uniwersytetu Ludowego w Niewieścinie na adres wyżej podany.

Do podania należy dołączyć życiorys, świadectwo szkolne, zaświadczenie partii politycznej lub organizacji do której kandydatka — kandydat należy, lub zaświadczenie Rady Narodowej.

Opłata za internat wynosi 2.000 złotych miesięcznie.

O decyzji przyjęcia i o dacie rozpoczęcia nauki, oraz bliższych szczegółach powiadomi Kierownictwo Uniwersytetu Ludowego w Niewieścinie.

WIEŚCI Z KRAJU

● Na apel Centralnego Komitetu Pomocy Demokratycznej Młodzieży w walce o wolność i demokrację w sprawie zbiórki pieniężnej na rzecz strajkującej młodzieży robotniczej Francji — uczestnicy kursów maturalnych Zarządu Stołecznego Zw. Młodzieży Polskiej zebrali ponad 22 tys. zł.

● W ramach prowadzonej przez Ministerstwo Administracji Publicznej akcji polepszania warunków bytu świata pracy, Tarnów otrzymał 5 milionów złotych na ten cel.

Zarząd Miejski przeznaczył z tej sumy 3 miliony na wyremontowanie pięciu budynków małej kolonii robotniczej.

Z ŻYCIA STRONNICTWA LUDOWEGO

WĘGRÓW

W Węgrowie odbyło się zebranie aktywu pow. z udziałem 60 osób.

Kobiety ostro atakowały mężczyzn, że stawiają opór przy wprowadzaniu kobiet do zarządów Zw. Sam. Chł. i do rad gminnych. Nie tylko, że nie popierają kobiet, ale wstrzymują ich działalność na polu gospodarczym.

Kol. Bielasowa twierdziła, że gdyby kobiety weszły do zarządów spółdzielni, to sprzedawałoby się tam na pewno mniej wódki, a więcej towarów potrzebnych wsi.

Kobiety żądały, by do istniejących trójek wyborczych, jako czwarta osoba — wchodziła kobieta, co dawałoby gwarancję należytego udziału kobiet w wyborach.

Ob. Kowalski mówił, że spółdzielnia w Stoczku nie chciała zorganizować punktu skupu zboża. Uczyniła to dopiero pod naciskiem, ale cóż — dotychczas skupiła tylko parę metrów żyta, obroty zaś wódką w tej spółdzielni są niezmiernie duże.

Ob. Żdzibarski z gm. Boże wyrażał zadowolenie, że władze partyjne przystąpiły do oczyszczenia szeregów z mętów społecznych i do reorganizacji rad. Ludność nabiera zaufania do rządu bo widzi, że dąży on do zaprowadzenia sprawiedliwości w Polsce.

Działacze przyrzekli dołożyć wszelkich starań, aby dotrzeć do najbardziej odległych wsi, a mieszkańców ich wciągnąć do pracy społecznej.

***

Na posiedzeniu plenarnym zarządu powiatowego SL omówiono m. in. sprawę koncesji na prowadzenie przedsiębiorstwa przewozowego, którą dostał nie wiadomo dlaczego (na linii Węgrów — Warszawa i Węgrów — Łochów) powiat sokołowski i sprawę spółdzielni zbytu zwierząt, która mieści się w Siedlcach, filię zaś ma w Sokołowie.

Spółdzielnia skupuje w Węgrowie bydło, ubój zaś następuje w Sokołowie, w wyniku czego rzeźnia węgrowska pracuje z deficytem. Ludność nie ma zatrudnienia w rzeźni. Zajęcie mają tylko śmieciarze. którzy uprzątają rynek.

Jest to typowy przykład wyzyskiwania jednego powiatu przez drugi.

Władze miejskie czynią starania, by spółdzielnia zgodziła się, aby ubój następował na miejscu, w Węgrowie.

***

Odbyło się też zebranie w kole grodzkim SL. Członkowie koła utworzyli Koło Przyjaźni Polsko-Radzieckiej z liczbą 40 osób i klub prelegentów.

Wszyscy członkowie koła grodzkiego SL postanowili wyjeżdżać do kół gromadzkich i gminnych w celu wygłaszania pogadanek uświadamiających.

(jnk)

Największy w Polsce Dom Akademicki

(j) We Wrocławiu kończy się remont największego w Polsce Domu Akademickiego. Koszt odbudowy wyniósł 100 mil. zł.

Józef Morton | 16

KULAWIEC

OPOWIADANIE

Klaskaniu w drobne dłonie, śmiechom wrzaskliwym nie było końca. Aż urywała się zabawa, dzieci szły do łóżka, a Karol stawał na progu. Ale tak ciężko było mu odejść. Wolałby zostać, nie chodzić więcej do Prażuchowej, bo robota z każdym dniem była uciążliwsza, a jedzenie i chude, i na łyżki obliczone, ale co by wtedy dawał dzieciom jeść? Gdzieby na nie i na siebie teraz przed zimą zapracował? Młody już nie jest, za robotą po wsiach biegać by już nie mógł tak, jak dawniej, a Marta? Bóg raczy wiedzieć, gdzie się teraz obraca Marta. Wprawdzie postanowił dopomóc w powrocie jej do miasta, ale kiedy przyszło to postanowienie urzeczywistnić, brakło mu sił. Ciężko mu było kierować ją w świat na powrót i szelma zmiarkowała to widać, bo któregoś dnia, kiedy przyszedł wieczorem do domu, już jej nie zastał. Uciekła. Gorzej, że teraz ani słychu o niej. Może zginęła gdzie? Może pomarła z głodu? Bo osiem złotych, jakie wykradła Karolowi, nie na długo musiały jej wystarczyć, zwłaszcza, że i kolej musiała z nich opłacać do tego swojego Krakowa. A jeśli nie do Krakowa pojechała tym razem, a dalej, może do samej Warszawy?

Karol potrząsa głową w swoim niedobrym zamyśleniu i nie wie nic. Ani gdzie uciekła, ani jak się jej teraz żyje. Dawniej też mało o niej wiedział, ale pewny był za to, że żyje i ma pracę. A dzisiaj?

Już drugi miesiąc, jak jej nie ma i gryzie się tym, niepokoi i z każdym dniem coraz bardziej gorzko użala się nad dolą córki.

— Marnuje się dziewucha i zmarnuje się. Ani dla mnie nie będzie córka, ani dla dzieci matka. Jakie to życie niedobre! Żyje się nie przymierzając jak to bydlę i znikąd na to poratunku, znikąd zarady. Jest się niby ten kamień na drodze. Jak potrzebny na co, to się go podniesie, a nie, to każdy go kopnie, sponiewiera... — i spytał głośno — Czy i was takie życie czeka, was, moje robaki?

Obrócił się ku zapatrzonym w niego dzieciom, ale dzieci milczały, przestraszone dziwnym zachowaniem się dziadka, bo jeszcze nigdy nie widziały go, żeby tak wzdychał i wycierał gwałtownie oczy, jak teraz. Ale dziadek wnet wstał, przytulił do siebie wnuczęta:

— Żeby nie wy... — powiedział cicho. — Ale dla was wszystko, a nie dla nas, starych. Bo wam na świat, a nam ze świata — i zawołał głośniej, żeby przygłucha Marcyna usłyszała — Ostajta! Jutro znów wam przyniosę dużo dobrego.

— I cukierków, dziadku, dużo cukierków, — krzyknął za nim Jaś.

Karol obejrzał się do tyłu z lekkim uśmiechem.

— Dobrze, cukierków też. Samych karmeli?

Tak, karmeli, karmeli! — chłopiec zaklaskał w rączki.

X.

Ale nazajutrz Karol wrócił do domu z próżnymi rękami. Nie przyniósł ani karmeli, ani żadnego jedzenia. I przyszedł nie jak zazwyczaj zaraz z wieczora, ale w samo południe. A kiedy szedł, jeszcze nigdy mu się nie dłużyła tak droga, jak teraz. Co uszedł parę kroków, przystanął, obejrzał się do tyłu, popatrzał i na boki, ale spostrzegłszy kogo ze znajomych, co prędzej ruszał z miejsca. Jeżeli jeszcze wczoraj z każdym napotkanym rad zamieniał parę słów, dzisiaj ludzi unikał, nie chciał ich widzieć. Dużo by dał za to, żeby i Marcyny dzisiaj nie zobaczyć, a i wnuczków, ale to już było niemożliwe. Wracając do domu, wracał i do nich. Marcyna na pewno się zdziwi, bo o tej godzinie jeszcze ani razu nie pojawiał się w domu, a dzieci... Właśnie dzieci! One się nie będą dziwić jego przybyciu o tak dziwnej porze. Ledwo go zobaczą, z okrzykami radości rzucą się do niego i zaraz zaczną pakować rączki do jego kieszeni. A najpierw do kieszeni w kapocie...

Nie, niesposób iść dalej i myśleć o tym, co będzie. Znów przystanął. Jesienne słońce stało z ukosa od niego, tu i tam przejeżdżały z głośnym turkotaniem wozy. Ludzie, korzystając z pięknej pogody, śpieszyli się sprzątnąć z pola ostatki. Kto buraki, kto ziemniaki, a niejeden to i parę kop kapusty, żeby jak najprędzej oczyścić pole do ostatniej orki. Potem dopiero nastanie spokój, cisza, ten i ów rozprostuje kości po tylomiesięcznym harowaniu. Najgorsze były żniwa, potem orka, zasiewy, kopanie, po nim znów orka... Ale nareszcie kończy się wszystko, nastaje czas odpoczynku i radowania się pełnymi stodołami i komorami.

Karol raptownie przystanął, ale nie myślał już o domu, o Marcynie i dzieciach. Myślał o tych stodołach i komorach. Każdy, kto nie żałował rąk, ma je teraz, te stodoły, komory, jedni mniejsze, inni większe, a tacy jak Prażuchowa nawet wielkie, zaś on? Co on ma? Jakby przeleżał, przebisurmanił całe lato na zabawach i graniach, lub na iście cygańskiej włóczędze, ku idącej zimie szedł z próżnymi kieszeniami, nie czekały na niego żadne stodoły, a w komórce jego nie było żadnych sąsieków wypełnionych ziarnem. Stała w niej tylko krowa, mała, prędzej podobna do kozy, aniżeli do krowy... I co teraz będzie? Jak przeżyje zimę? Czy nie przyjdzie mu teraz brać worek na plecy i wypuścić się na obce, dalekie wsie po proszalnemu? A wszystko przez to parobkowanie, przez Prażuchową. Gdyby nie ona, jak każdego roku wyrobiłby tyle przez lato, że przetrzymałby jakoś zimę, teraz o takim przetrzymaniu zimy nie ma mowy. (d.c.n.)